

**Wyrok z dnia 25 listopada 2004 r.**

**I UK 17/04**

**Wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.) ustaje dopiero w wyniku unieważnienia małżeństwa albo orzeczenia rozwodu lub separacji.**

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2004 r. sprawy z wniosku Marii T. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w R. o rentę rodzinną, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 czerwca 2003 r. [...],

I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok i oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku z dnia 21 listopada 2001 r. [...]

II. zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w R. 240 zł (dwieście czterdzieści) na rzecz Marii T. tytułem kosztów postępowania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w R. decyzją z dnia 28 lipca 2000 r. odmówił przyznania Marii T. prawa do renty rodzinnej, wskazując na brak wspólności małżeńskiej między ubezpieczoną a jej zmarłym mężem w chwili jego śmierci.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach - Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku wyrokiem z dnia 21 listopada 2001 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonej prawo do renty rodzinnej po Alojzym T. Na podstawie dokonanych ustaleń uznał, że ubezpieczona spełniła wynikający z art. 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych warunek pozostawania we wspólności małżeńskiej, do której zerwania nigdy nie

doszło, mimo sytuacji konfliktowych. Mieszkali wspólnie w R.-C. Mieli dzieci z poprzednich małżeństw i wspólnego syna Piotra, urodzonego w dniu 26 stycznia 1985 r. Przyczyną rozdzwieńców przed śmiercią męża stało się częste nocowanie ubezpieczonej u córki w O. w związku z opieką nad wnukami chorującymi na dystrofię mięśni. Zdarzało się, że po powrocie mąż nie chciał jej wpuścić do domu. Skarżąca, mimo postawy męża, czyniła wszystko, by przebywać z nim i pomagać mu. Na dwa lata przed śmiercią męża złożyła pozew o alimenty, lecz go wycofała.

Apelację organu rentowego, opartą na zarzucie błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, polegającej na przyjęciu istnienia między ubezpieczoną a jej mężem rzeczywistej wspólności małżeńskiej, uwzględnił Sąd Apelacyjny w Katowicach i wyrokiem z dnia 4 czerwca 2003 r. zmienił zaskarżony wyrok przez oddalenie odwołania. Wykładając pojęcie „pozostawania we wspólności małżeńskiej” w nawiązaniu do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 17/97 (OSNAPIUS 1997 nr 23, poz. 477), zgodnie z którym wspólność małżeńska oznacza rzeczywisty związek łączący małżeństwo, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, wspólne pożycie i pomoc we współdziałaniu dla dobra założonej przez siebie rodziny, Sąd drugiej instancji stwierdził brak podstaw do przyjęcia, iżby ubezpieczona pozostawała z mężem, aż do dnia jego śmierci, w takiej wspólności. Po uzupełnieniu dowodów ustalił, że ubezpieczona nie mieszkała z mężem, gdyż jako miejsce swego zamieszkania wskazała adres córki i tam była jej przesyłana renta, jak też, że w dniu 2 kwietnia 1995 r. złożyła oświadczenie o nieprowadzeniu z mężem wspólnego gospodarstwa domowego. Również mąż ubezpieczonej składał w organie rentowym oświadczenie, że nie pozostaje we wspólności małżeńskiej z żoną i rozliczał się z osiągniętych dochodów jako samotny ojciec wychowujący syna. Między ubezpieczoną a jej mężem dochodziło do poważnych nieporozumień. Nie ubezpieczona, lecz córka Alojzego T. z poprzedniego małżeństwa świadek Krystyna N. zorganizowała jego pogrzeb i pobrała zasiłek pogrzebowy. Pozew o alimenty skarżąca cofnęła wobec wytoczenia przez męża powództwa o alimentowanie przez nią ich syna.

Kasacja ubezpieczonej, z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, została oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy - art. 227 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c., przez błędne - w nawiązaniu do art. 56 k.r.o. - ustalenie zerwania więzi małżeńskich, mimo że odwołująca przez cały czas trwania konfliktów małżeń-

skich traktowała Alojzego T. jak swojego męża, a swoimi poczynaniami zmierzała do naprawy stosunków małżeńskich i stałego przebywania z małżonkiem. Skarżąca zarzuciła także błędne niezastosowanie art. 385 k.p.c., mimo że apelacja organu rentowego była w całości bezzasadna. Wywodziła, że choć nie ulega wątpliwości, iż pomiędzy małżonkami dochodziło do konfliktów na różnym tle, to nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego jakoby doszło do rozkładu wspólności małżeńskiej. Częste przebywanie skarżącej poza domem spowodowane było sytuacją wyjątkową, nie oznaczało jednak zerwania więzi małżeńskiej. Prawidłowe były ustalenia Sądu Okręgowego, że zawsze wracała do małżonka, nie tracąc z nim kontaktu. Sąd drugiej instancji powinien był zwrócić uwagę na aspekt związany z prawdziwymi jej odczuciami i rozterkami przy dokonywaniu wyboru. Skarżąca powołała się także na naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 70 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez bezzasadną subsumcję tego przepisu pod błędnie ustalony stan faktyczny.

Jako okoliczność uzasadniająca rozpoznanie kasacji wskazała na istotne zagadnienie prawne dotyczące określenia związku, w jakim pozostają przepisy prawa rodzinnego z art. 70 ustawy o emeryturach i rentach i koniecznością wypowiedzi, czy wyłączenie prawa wdowy do renty rodzinnej uzależnione jest od spełnienia przesłanek przewidzianych w art. 56 k.r.o., czy też innych, uwzględnionych w zaskarżonym wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca, której odmówiono prawa do renty rodzinnej - przy przyjęciu braku istnienia w chwili śmierci męża wspólności małżeńskiej - zarzuciła naruszenie art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.; dalej zwana „ustawą emerytalną”) przez jego niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym, obrazującym wprawdzie niezgodne pożycie małżonków, zawinione jednak przez zmarłego męża i niecechujące się jeszcze znamionami trwałego rozkładu pożycia przewidzianego w art. 56 k.r.o. Twierdząc, że starała się zachować łączność z mężem i w miarę posiadanych możliwości wypełniać obowiązki małżeńskie, skarżąca zakwestionowała przyjętą przez Sąd drugiej instancji wykładnię art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, a konkretnie - ujętego w nim pojęcia „pozostawania we wspólności mał-

żeńskiej”. Podkreśliła, że Sąd drugiej instancji ocenił stan faktyczny sprawy w zgodzie ze stanowiskiem prezentowanym przez Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, stanowiących ugruntowaną linię wykładni, lecz wniosła o odniesienie tego pojęcia do instytucji prawa rodzinnego, a w szczególności do przesłanki określanej przez prawo rodzinne jako „zupełny i trwały rozkład pożycia”.

Zgodnie z art. 70 ustawy emerytalnej, renta rodzinna należy się wdowie ze względu na ukończenie przez nią określonego wieku, niezdolność do pracy albo sprawowanie opieki nad dziećmi. Te warunki są wystarczające, gdy wdowa pozostawała z ubezpieczonym we wspólności małżeńskiej; w odniesieniu do wdowy, która mimo trwania małżeństwa nie pozostawała w takiej wspólności ze zmarłym, ustawodawca postawił w przepisie art. 70 ust. 3 ustawy dodatkowy wymóg, a mianowicie, by w chwili śmierci męża miała z jego strony prawo do alimentów, ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. W tej sytuacji ujęty w kasacji postulat doprecyzowania niezdefiniowanego w prawie, także w przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych, pojęcia „wspólności małżeńskiej”, należy uznać za uzasadniony.

Dotychczasowa judykatura Sądu Najwyższego wiązała prawo do renty rodzinnej przysługujące po śmierci małżonka z ustaniem skutków małżeństwa nie jako związku formalnego, zawartego zgodnie z prawem (art. 1 k.r.o.) i potwierdzonego aktem małżeństwa, lecz istniejącego obok tego związku stanu faktycznego, cechującego się realną więzią między małżonkami (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1964 r., III PU 3/64, OSNCP 1965 nr 1, poz. 17, z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAPiUS 2001 nr 22, poz. 673 i przytoczony przez Sąd drugiej instancji wyrok z dnia 6 marca 1997 r.). Na tle tej judykatury jasno rysuje się wymaganie, by oprócz pozostawania w formalnym związku małżeńskim wdowa spełniała jeszcze warunek „wspólnego pożycia”, rozumianego w sposób określony w art. 23 k.r.o. W konsekwencji - zgodnie z tym orzecznictwem - wspólność małżeńska ustaje, mimo istnienia węzła formalnoprawnego, gdy małżonkowie nie wykonują wzajemnych obowiązków stanowiących istotę więzi małżeńskiej i stosunku wspólności przez to, że zaprzestają udzielania sobie pomocy, nie współdziałają na rzecz utrzymania rodziny, jak też odstępują od prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAPiUS 2001 nr 22, poz. 673, z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 17/97, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 477 lub z dnia 28 kwietnia 1964 r., III PU 3/64, OSNCP 1965 nr 1, poz. 17).

Oceniając krytycznie ten nurt judykatury, Sąd Najwyższy podjął już próbę zdefiniowania „wspólności małżeńskiej” tylko jako stanu prawnego w ten sposób, że przeniósł akcent z faktycznego pozostawania we wspólnym pożyciu na sytuację prawną - pozostawania w małżeńskiej wspólności majątkowej (por. wyrok z dnia 12 czerwca 2002 r., II UKN 443/01, OSNP 2004 nr 2, poz. 38). Tendencję tę można by zaaprobować bez większych zastrzeżeń, gdyby u jej podłoża nie leżało ograniczenie pojęcia wspólności tylko do aspektu majątkowego, gdyż jakkolwiek jest to aspekt bardzo istotny i z punktu widzenia prawa rodzinnego konieczny (art. 31 k.r.o), to jednak nie jedyny ani wyłączny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1999 r., II UKN 320/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 191 i z dnia 20 maja 1997 r., II UKN 122/97, OSNAPiUS 1998 nr 6, poz. 189 oraz z dnia 13 czerwca 1997 r., II UKN 197/97, OSNAPiUS 1998 nr 10, poz. 309).

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym podziela trafność krytyki skierowanej przeciwko traktowaniu wspólności małżeńskiej jako stanu faktycznego, w związku z czym - zważywszy, że istotnymi elementami tej wspólności są także liczne prawa i obowiązki o charakterze pozamajątkowym, tworzące instytucję małżeństwa oraz wyczerpujące jego cele i sens jako związku osobistego kobiety i mężczyzny, znajdującego się pod ochroną i opieką państwa (art. 18 Konstytucji oraz art. 23 i nast. k.r.o.) - wyraża pogląd, iż omawiana wspólność, będąca prawnym skutkiem zawarcia małżeństwa, nie ustaje, gdy jedynie faktyczne więzi łączące małżonków, w szczególności fizyczna i duchowa są słabe, a składające się na instytucję małżeństwa powinności niewykonywane, czyli wówczas, gdy dochodzi do tzw. faktycznej separacji małżonków. Wspólność trwa zatem tak długo, jak długo istnieje małżeństwo i ustaje dopiero w wyniku unieważnienia małżeństwa albo orzeczenia rozwodu lub separacji.

Stanowisko odmienne, wyrażane w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie znajduje dostatecznego oparcia w prawie, jak też jest nie do pogodzenia z brzmieniem art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, z którego a contrario jasno wynika, że stwierdzenie niepozostawania wdowy we wspólności małżeńskiej jest możliwe tylko wówczas, gdy ma ona ustalone wyrokiem lub ugodą sądową prawo do alimentów. Jest to takie samo wymaganie, jakie ustawa stawia przed małżonką rozwiedzioną, więc ustalanie istnienia jakiegokolwiek więzi między małżonkami, zwłaszcza tylko uczuciowej, w braku zasądzonych wyrokiem lub uzgodnionych w ugodzie sądowej alimentów ze strony męża prowadzi do wniosku, którego nie można pogodzić

z alimentacyjnym charakterem renty rodzinnej, w doktrynie tłumaczonym jako świadczenie zaspokajające utratę żywiciela.

Przepis art. 70 ust. 3 stanowi logiczną całość; o niepozostawaniu wdowy we wspólności małżeńskiej można orzec tylko wówczas, gdy ma ona ustalone prawo do alimentów. Tylko tak możliwe jest uściślenie definicji „pozostawania we wspólności małżeńskiej”, bez potrzeby kontynuowania błędnego jej wiązania z uczuciami małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., II UKN 141/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 61, z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAPiUS 2001 nr 22 poz. 673), a także bez dokonywanej co najmniej praeter legem wykładni negującej konieczność istnienia wyroku alimentacyjnego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1995 r., II URN 13/95, OSNAPiUS 1995 nr 22, poz. 281 i z dnia 22 stycznia 1993 r., II URN 61/92, OSNCP 1994 nr 3, poz. 68). W tej kwestii trzeba podnieść, że wydanie - wymaganego w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej - wyroku zasądzającego alimenty między małżonkami (także zawarcie ugody sądowej) było w chwili wejścia w życie ustawy emerytalnej dopuszczalne tylko w wypadku orzeczenia rozwodu, a więc po uprzednim stwierdzeniu całkowitego i trwałego rozkładu pożycia. Z wyrokiem alimentacyjnym nie można było zrównywać - nie można zresztą czynić tego także obecnie - orzeczenia dotyczącego spełniania przewidzianego w art. 27 k.r.o. obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, gdyż mimo braku w tym zakresie jednolitości poglądów doktryny, obowiązek ten, choć wskazuje pewne podobieństwo do obowiązku alimentacyjnego, jest instytucją odrębną i odmienną. Oczywiście, z tych samych przyczyn, a także z przyczyn natury procesowej, nie można przypisywać cech wyroku alimentacyjnego postanowieniu podejmowanemu przez sąd w trybie postępowania nieprocesowego na podstawie art. 28 k.r.o. (art. 565 k.p.c.; por. także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1971 r., III CZP 96/70, OSNCP 1971 r. nr 11, poz. 192). W konsekwencji, skoro na gruncie prawa pozytywnego wyrok zasądzający alimenty, a więc w przedmiocie, o którym mowa w art. 70 ustawy emerytalnej, mógł zapaść wyłącznie w drodze powództwa małżonka rozwiedzionego (art. 60 k.r.o.), za bezzasadne i nie znajdujące ustawowego oparcia należy uznać podejmowanie oceny uprawnień wdowy przez odwoływanie się do niezdefiniowanego ustawowo stanu faktycznego separacji, wykładanego w orzecznictwie jako przeciwieństwo prawidłowo funkcjonującego małżeństwa.

Przeciw traktowaniu - w ramach art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej - „wspólności małżeńskiej” jako stanu faktycznego przemawiała także wykładnia historyczna. Wskazuje ona, że do dnia 1 lipca 1958 r. prawo wdowy do renty rodzinnej wyłączało jedynie sądowe orzeczenie rozwodu przeprowadzonego „zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi” (por. art. 26 pkt 3 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz.U. Nr 106/27, poz. 911) lub - jak w art. 189 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. po jej zmianie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 października 1934 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 855) - okoliczność, że „w chwili śmierci małżonka małżeństwo było sądownie rozwiązane lub z winy wdowy sądownie rozdzielone”. Taki sam wniosek wynikał z art. 69 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1934 r. Nr 20, poz. 160), stwierdzającego, że prawo wdowy do renty rodzinnej jest wyłączone „jeżeli wspólność małżeńska została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymania żony”. Również w ubezpieczeniu normowanym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz.U. Nr 57, poz. 448), zgodnie z § 19 pkt 1, wdowa była pozbawiona prawa do zaopatrzenia wdowiego, jeżeli w dniu śmierci męża nie żyła z nim w wspólności małżeńskiej, rozdział zaś małżeństwa przeprowadzono sądownie bez obowiązku męża jej utrzymania.

Należy podkreślić, że jeszcze w tekście pierwotnym art. 45 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 30, poz. 116), stanowiono, że „małżonka rozwiedzionego uważa się za członka rodziny, uprawnionego do renty rodzinnej po zmarłym rozwiedzionym małżonku, jeżeli w chwili jego śmierci oprócz spełnienia innych warunków wymaganych do uzyskania renty miał prawo do alimentów ze strony rozwiedzionego małżonka”, a zwrot nastąpił dopiero w związku ze zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów o rentach i zaopatrzeniach (Dz.U. Nr 21, poz. 93), uwzględnioną w tekście jednolitym, w wyniku której wymieniony przepis otrzymał treść co do zasady przejmowaną niemal mechanicznie przez kolejne ustawy emerytalne. Stanowił on mianowicie, że „małżonka rozwiedzionego lub w chwili śmierci pracownika (rencisty) nie pozostającego z nim we wspólności małżeńskiej uważa się

za członka rodziny uprawnionego do renty rodzinnej po zmarłym pracowniku (renciście), jeżeli w chwili jego śmierci oprócz spełnienia innych warunków wymaganych do uzyskania renty miał ustalone prawo do alimentów ze strony zmarłego małżonka”.

Przepis ten, który wprowadzał w sferę ubezpieczeń społecznych separację faktyczną, był - wobec nieistnienia już w owym czasie w prawie rodzinnym instytucji separacji prawnej - tłumaczony przez judykaturę względami społecznymi. Sąd Najwyższy stwierdził, że „ustawodawca rentę rodzinną będącą świadczeniem ekonomicznym z funduszy publicznych, ukierunkował przede wszystkim na wyrównanie wdowie luki w jej stanie materialnym, wytworzonej po zgonie męża udzielającego jej pomocy, której nie jest w stanie wyrównać sama własnym zarobkiem ze względu na podeszły wiek lub inwalidztwo albo na konieczność opieki nad dzieckiem” (z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1964 r., III PU 3/64, OSNCP 1965 nr 1, poz.17).

Z kolei powierzchowna wykładnia zawarta w instrukcji Komitetu Pracy i Płac z dnia 21 kwietnia 1964 r. (Dz.Urz. KPiP Nr 2, poz.3) wyjaśniała, że „domniemanie wspólności małżeńskiej stwarza wspólne zamieszkiwanie małżonków nierowieżdzionych, chyba że okoliczności faktyczne temu przeczą, oddzielne zaś ich zamieszkiwanie nie jest równoznaczne z niepozostawaniem w wspólności małżeńskiej, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wspólność taka istniała”. Obserwacja praktyki sądowej oraz organów orzekających w sprawach ubezpieczeń społecznych na przestrzeni wielu lat pozwala stwierdzić, że w związku z brakiem oparcia w prawie rodzinnym, te właśnie wyjaśnienia otwały drogę do uznawania separacji faktycznej za wystarczającą przesłankę przyjęcia, że wspólność małżeńska nie istnieje.

Współczesne odczytanie sensu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej nie może być odrywane od całego kontekstu prawnego, a zwłaszcza od zmian normatywnych dokonanych w związku z wejściem w życie w dniu 16 grudnia 1999 r. ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 52, poz. 532), wprowadzającej do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dział V zatytułowany „separacja” (art. 61<sup>1</sup>-61<sup>6</sup> k.r.o.), a do Kodeksu postępowania cywilnego przepisy art. 567<sup>1</sup> - 567<sup>5</sup>. Od tego czasu separacja przestała być tylko stanem faktycznym o nie dość jasnych kryteriach, a stała się skutkiem konstytutywnego orzeczenia, wydawanego przez sąd po stwierdzeniu zupełnego rozkładu pożycia małżonków, przy formalnym istnieniu więzi małżeńskiej. Odwołanie się do tej regulacji usuwa dotychczasowe

wątpliwości interpretacyjne art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej przede wszystkim dlatego, że po dniu 16 grudnia 1999 r. wyrok zasądający alimenty między małżonkami może zapaść również w czasie trwania związku małżeńskiego (art. 61<sup>4</sup> § 3 k.r.o.).

Instytucjonalizacja separacji wyeliminowała z treści art. 70 ustawy emerytalnej dotychczasową niespójność. Warunek przedstawienia przez wdowę niepozostającą w chwili śmierci małżonka w małżeńskiej z nim wspólności wyroku zasądającego alimenty na jej rzecz stał się realny, co dostatecznie tłumaczy, dlaczego ustawodawca postawił jednakowe wymaganie przedstawienia wyroku alimentacyjnego wobec małżonki rozwiedzionej oraz - nierozwiedzionej - niepozostającej we wspólności małżeńskiej. Takie odczytanie art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej pozwala uniknąć relatywizowania prawa wdowy do renty rodzinnej do stanu faktycznego doraźnie ocenianego jako wykazujący elementy wspólności małżeńskiej, wystarczające lub niewystarczające do jego zastosowania, przez przyznanie lub odmowę prawa do renty. Co więcej, ocena ta, dokonywana dotychczas na zasadach słuszności, wyjęta zostaje z niedoskonałej w tym względzie procedury organów orzekających w sprawach ubezpieczeń społecznych. W sytuacji, w której stwierdzenie rozkładu pożycia małżonków nie jest rzeczą bagatelną, niepozostwanie małżonków we wspólności małżeńskiej w chwili śmierci jednego z nich, nie może być czynione w postępowaniu rentowym, z udziałem tylko jednego żyjącego małżonka, z reguły wbrew jego twierdzeniom, wyłącznie na podstawie zewnętrznych objawów rozkładu małżeństwa, jak np. osobnego zamieszkiwania.

Nie można przy tym uchylić się od stwierdzenia, że szczątkowe postępowanie dowodowe przed organami rentowymi, ujawniające jedynie „zewnętrzne znamiona” braku wspólności małżeńskiej, nie prowadzi do konkluzji prawnie doniosłych. Stawiając wymaganie przedstawienia wśród dowodów „na prawo” do renty rodzinnej wyroku alimentacyjnego lub ugody sądowej, ustawodawca wyraźnie wyłączył więc ocenę warunków realizacji prawa do alimentów z ustaleń dokonywanych przez organy orzekające w sprawach ubezpieczeń społecznych.

Przeprowadzone rozważania uzasadniają tezę, że separacja faktyczna, nie uchylająca obowiązku małżonka przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny wynikającego z art. 27 k.r.o. (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNCP 1988 nr 4, poz. 42), nie może być traktowana jako „niepozostawanie we wspólności małżeńskiej” w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach. O tym decyduje

orzeczenie separacji przez sąd, po którym małżonek nierozwiedziony może uzyskać prawo do alimentów ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

Mając to na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393<sup>15</sup> k.p.c.).

=====